

Sygn. akt IV K 1180/10

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, 9 września 2014 r.

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie, IV Wydział Karny

w składzie:

Przewodnicząca: SSR Sylwia Słowiok-Janus

Protokolant: Anna Frydrychowska

przy udziale prokuratora: Piotra Bednarza

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 15 lipca 2014 r. i 9 września 2014 r.

sprawy

E. S., córki W. i A. z domu A., urodzonej (...) w G.

oskarżonej o to, że

w dniu 4 września 2010 r. w W. przy ul. (...), używając przemocy w postaci odpychania rękami w klatkę piersiową zmuszała funkcjonariusza Straży Miejskiej – M. B. do zaniechania prawnej czynności służbowej

tj. o przestępstwo określone w art. 224 § 2 kk

orzeka:

- oskarżoną E. S., w ramach zarzucanego jej w akcie oskarżenia czynu, uznaje za winną tego, że w dniu 4 września 2010 r. w W. przy ul. (...) używając przemocy w postaci odpychania rękami w klatkę piersiową zmuszała funkcjonariusza Straży Miejskiej w osobie M. B. do zaniechania prawnej czynności służbowej w postaci legitymowania E. S. w celu ustalania jej danych osobowych i tak opisany czyn kwalifikuje z art. 224 § 2 kk i za to na podstawie art. 224 § 2 kk skazuje ją na karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;
- na podstawie art. 69 § 1 i § 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej E. S. w punkcie 1. kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 2 (dwóch) lat próby;
- na podstawie art. 71 § 1 kk wymierza oskarżonej E. S. karę 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 10 zł (dziesięciu) złotych;
- na podstawie art. 72 § 1 pkt 2 kk nakłada na oskarżoną E. S. obowiązek przeproszenia pokrzywdzonej M. B.;
- zasądza od E. S. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 zł (stu osiemdziesięciu złotych) tytułem kosztów sądowych, w tym kwotę 110 zł (stu dziesięciu złotych) tytułem opłaty.

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 4 września 2010 r., koło godz. 13.40 w W., przy ulicy (...), E. S. zaparkowała samochód marki O. (...) na ścieżce rowerowej, w miejscu obowiązywania znaku zakaz zatrzymywania, po czym opuściła pojazd.

/dowód: wyjaśnienia oskarżonej k. 22, 71; zeznania A. L. k. 5-6, M. M. –poprzednio (...)–8v/

Około godziny 13.40 na miejsce zdarzenia przyjechał patrol Straży Miejskiej w składzie (...). Funkcjonariuszki wypisały wezwanie, które umieściły za wycieraczką samochodu. Niedługo później do zaparkowanego pojazdu marki O. podeszła E. S. wraz z matką – A. S. (1). M. B. zażądała od E. S. okazania dowodu tożsamości w związku z popełnionym wykroczeniem, ta jednak odmówiła i wsiadła do samochodu na miejsce kierowcy. A. S. (1) również wsiadła do samochodu, na miejsce pasażera z przodu. Następnie E. S. próbowała uruchomić silnik samochodu. Wówczas A. L. otworzyła drzwi samochodu od strony kierowcy, a M. B. wydała polecenie kierowcy wyłączenia pojazdu, wyjęcia kluczyków ze stacyjki i położenia rąk na kierownicy. Kierowca odmówiła wykonania polecenia. M. B. ponownie poprosiła o dokumenty. W związku z powyższym M. B. wezwała policję. Następnie E. S. uruchomiła pojazd, włączyła bieg i ruszyła pojazdem. W związku z powyższym M. B. włożyła nogę do pojazdu, a prawą ręką wyciągnęła kluczyki ze stacyjki. Wtedy E. S. próbowała rękoma wypchnąć M. B. z samochodu, a także słowami wulgarnymi nakazała jej opuścić pojazd. Około godziny 14.40 na miejsce zdarzenia wezwany został patrol Policji.

/dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonej k. 22, 71-72; zeznania A. L. k. 5-6, M. M. –poprzednio (...)–8v, 14, 72-74; częściowo zeznania A. S. (1)/

Oskarżona jest osobą niekaraną.

/dowód: karta karna: k. 50/

E. S. przesłuchiwana w postępowaniu przygotowawczym przyznała się do zarzucanego jej czynu, jednakże – jak wyjaśniła przed Sądem – miała na myśli przyznanie się do popełnienia wykroczenia w postaci zaparkowania w miejscu niedozwolonym, a nie zarzucanego jej przestępstwa. Powyższe oświadczenie w ocenie Sądu zasługuje na wiarę, oskarżona bowiem nie jest obeznana z prawem i mogła nie zrozumieć pouczenia w trakcie przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym. W konsekwencji Sąd przyjął, że oskarżona konsekwentnie kwestionowała swoje sprawstwo.

W postępowaniu przygotowawczym oskarżona wyjaśniła, że w dniu 4 września 2010 r. zaparkowała na ścieżce rowerowej przy Al. (...) w W.. Wracając do samochodu około godz. 14.30, zauważyła wezwanie od Straży Miejskiej włożone za przednią szybę. Następnie wraz z matką – A. S. (2) – wsiadły do samochodu. Gdy miała już odjeżdżać – silnik był włączony – ktoś wtargnął do pojazdu i otworzył drzwi. Oskarżona po chwili dostrzegła, że była to strażniczka miejska, która zaczęła wyzywać oskarżoną od bandytów. Strażniczka chwyciła za kierownicę, włożyła nogę do auta i wyszarpnęła kluczyki ze stacyjki. Oskarżona wyjaśniła, że kobieta ta była sama i nie przedstawiła się w toku zdarzenia, ubliżała oskarżonej i oskarżała ją o przestępstwo. Następnie przyjechał kolejny patrol Straży Miejskiej, a później jeszcze patrol Policji, wezwany przez oskarżoną. Policjanci wylegitymowali oskarżoną i zbadali jej trzeźwość. Oskarżona zaprzeczyła, by w trakcie zdarzenia odpychała strażniczkę miejską. (k. 22)

Przed Sądem oskarżona wyjaśniła, że zaparkowała na ścieżce rowerowej i poszła kupić picie. Gdy wróciła, spostrzegła, że wezwanie od Straży Miejskiej, które wzięła mama oskarżonej, po czym obie wsiadły do samochodu. Kiedy chciała odjechać, ktoś otworzył drzwi od samochodu i złapał za kierownicę. Gdy osoba ta wyciągnęła kluczyki ze stacyjki i była jedną nogą w aucie spostrzegła, że była to kobieta w mundurze. Oskarżona wystraszyła się i poprosiła, by została wezwana Policja. Oskarżona wyjaśniła także, że przed wejściem do samochodu nikt do niej nic nie mówił. Wyjaśniła ponadto, że przed otwarciem drzwi samochodu nikt do niej nic nie mówił. Oskarżona zaprzeczyła, by używała wobec pokrzywdzonej siły fizycznej, oraz by interweniujące strażniczki miejskie się jej przedstawiły. Wskazała też, że w trakcie wyrywania kluczyków ze stacyjki została podrapana. (k.71-72)

Sąd zważył co następuje :

Bezspornym jest, że dnia 04 września 2010r. około godz. 13.40 oskarżona E. S. zaparkowała pojazd zaparkowała samochód marki O. (...) na ścieżce rowerowej, w miejscu obowiązywania znaku zakaz zatrzymywania, po czym opuściła pojazd. Bezspornym jest także, że tego dnia była razem ze swoją mamą A. S. (1). Bezspornym jest także, że w związku z

popęlnieniem powyższego wykroczenia funkcjonariusze Straży Miejskiej M. B. i A. L. wystawiły wezwanie do stawienia się w Straży Miejskiej, które włożyły za wycieraczkę samochodu. Powyższe wynika z wyjaśnień oskarżonej oraz zeznań świadków – M. M. –poprzednio B., A. L. i A. S. (1).

Wątpliwości dotyczyły dokładnego miejsca i przebiegu interwencji funkcjonariuszy Straży Miejskiej- M. B. i A. L.. Tu mamy bowiem do czynienia z dwiema sprzecznymi ze sobą relacjami. I tak słuchana na powyższą okoliczność oskarżona stwierdziła, że strażniczki miejskie podjęły interwencję dopiero po tym, jak oskarżona wsiadła do samochodu. Jej relacje potwierdziła słuchana w charakterze świadka - mama oskarżonej - A. S. (1). Zaś M. M. – poprzednio B. i A. L. zgodnie zeznały, że spostrzegły oskarżoną zanim wsiadła do samochodu i wówczas zażądały okazania dowodu tożsamości .

Oceniając wiarygodność w/w dowodów sąd stwierdził, że zeznania świadków M. M. –poprzednio B. i A. L. są wzajemnie spójne i znacznie bardziej rozbudowane od wyjaśnień oskarżonej; obfitują one w liczne szczegóły, takie jak precyzyjne opisy poszczególnych czynności podejmowanych przez osoby biorące udział w zdarzeniu, a także dokładnie cytują padające wówczas wypowiedzi. Sąd miał na uwadze także to, że M. M. –poprzednio B. i A. L. zostały przesłuchane krótko po zdarzeniu i w konsekwencji bardzo dobrze pamiętały jego okoliczności. Zeznania tych świadków wykazują także stałość w czasie – depozycje złożone w postępowaniu przygotowawczym zostały następnie potwierdzone przed Sądem. Nadto Sąd dostrzegł, że M. M. –poprzednio B. i A. L. są funkcjonariuszkami publicznymi i przedmiotowe zdarzenie wiązało się z podejmowaniem przez nie czynności służbowych. W konsekwencji rozstrzygnięcie sprawy niniejszej w żaden sposób nie rzutowało na ich sytuację osobistą, a zatem nie miały one motywu, by zeznawać nieprawdę. Wreszcie relacje funkcjonariuszy Straży Miejskiej przedstawiały relacje, które odpowiadały przebiegowi zwyczajowych interwencji i miały oparcie w przepisach. Oceniając natomiast relacje oskarżonej i jej mamy – A. S. (1) również stwierdzić należy, że są one ze sobą zbieżne i wzajemnie się uzupełniają. Ponadto wyjaśnienia oskarżonej z postępowania przygotowawczego oraz sądowego są ze sobą zgodne. Przy ocenie wiarygodności w/w dowodów uwadze Sądu nie uszło jednak, że zeznania A. S. (1) wspierają wersję oskarżonej. Świadek zeznała bowiem, że strażniczki miejskie podjęły interwencję dopiero po tym, jak oskarżona wsiadła do samochodu. Dostrzec jednak należy, że A. S. (1) zeznawała w znacznej odległości czasowej od zdarzenia, a w konsekwencji mogła nie pamiętać wszystkich szczegółów zdarzenia, co zresztą sama dostrzegła i nie można wykluczyć, że opisywany przez nią przebieg zdarzenia opierał się na relacji przekazanej jej przez córkę. Nadto wziąć pod uwagę należy także fakt pokrewieństwa świadka i oskarżonej, który bez wątplenia skłaniał A. S. (1) do przedstawiania okoliczności zdarzenia w sposób korzystny dla oskarżonej. Wreszcie sama oskarżona miała interes w składaniu wyjaśnień na korzyść oskarżonych. Z tych względów sąd dał wiarę zeznaniom M. M. –poprzednio B. i A. L. odmawiając wiary wyjaśnieniom oskarżonej i je zeznaniom A. S. (1) w tym zakresie.

Rozbieżności pomiędzy relacją oskarżonej a zeznaniami funkcjonariuszy Straży Miejskiej dotyczą również używania przez oskarżoną przemocy. Słuchana na tę okoliczność oskarżona zaprzeczyła aby stosowała jakąkolwiek przemoc, dodając, że to ona została podrapana. Słuchana na powyższą okoliczność A. S. (1) nie odniosła się do kwestii stosowania przemocy przez oskarżoną, a co za tym idzie jej zeznania nie stanowią dowodu w odniesieniu do tej okoliczności. Natomiast świadek M. M. –poprzednio B. i A. L. zgodnie zeznały, że oskarżona odpychała M. B.. Za wiarygodnością depozycji M. M. –poprzednio B. oprócz okoliczności wskazanych i opisanych wyżej przemawia także opis przemocy stosowanej przez oskarżoną. Otóż pokrzywdzona zeznała, że oskarżona odepchnęła ją jedynie dwukrotnie, i jej nie uderzyła. Gdyby pokrzywdzonej zależało na możliwie dotkliwym ukaraniu oskarżonej, to by wyolbrzymiła rozmiary stosowanej przez oskarżoną siły, co wszak nie miało miejsca. Zeznania świadka M. M. –poprzednio B. znajdują także oparcie w zeznaniach świadka A. L., która potwierdziła, że oskarżona odpychała M. B.. Biorąc pod uwagę wszystkie wskazane wyżej okoliczności, Sąd przyznał walor wiarygodności zeznaniom M. M. –poprzednio B. i A. L. również i w tym zakresie i odmówił waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonej we wskazanym wyżej zakresie.

W pozostałej części Sąd uznał, wyjaśnienia oskarżonej za wiarygodne, znajdują one bowiem potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. W szczególności Sąd dał wiarę oskarżonej w zakresie daty i miejsca zdarzenia, oraz tego, iż zaparkowała ona w miejscu do tego nieprzeznaczonym. Z tożsamych względów Sąd uznał za wiarygodne

także zeznania A. S. (1) – wyłączony twierdzenie, iż do interwencji strażniczek miejskich doszło dopiero po wejściu oskarżonej do samochodu.

Zeznania Ł. K. okazały się przydatne dla sprawy jedynie w nieznacznym zakresie. Świadek przesłuchiwany był w znacznej odległości czasowej od zdarzenia i dlatego nie pamiętał szczegółów zdarzenia. Nadto mieć na uwadze należy, że świadek przybył na miejsce dopiero po zdarzeniu i nie widział samego czynu. W konsekwencji świadek ujął w notatce służbowej jedynie oświadczenia osób obecnych na miejscu zdarzenia i to w sposób pobieżny – podejrzewał bowiem, co przyznał na rozprawie, że zdarzenie będzie szerzej opisane w notatce służbowej strażniczek miejskich.

Sąd nie oparł się natomiast na notatkach urzędowych sporządzonych przez funkcjonariusza Policji Ł. K. oraz M. B.. Zgodnie bowiem z art. 174 kpk dowodu z zeznań świadków nie wolno zastępować treścią notatek służbowych. Dlatego też okoliczności w nich zawarte nie mogą posłużyć do czynienia ustaleń faktycznych. W szczególności nie można na podstawie faktu, iż w notatce służbowej Ł. K. nie napisał, że oskarżona dopuściła się przemocy fizycznej względem pokrzywdzonej czynić ustalenia, że do agresji fizycznej nie doszło (tym bardziej, że, jak wskazano wyżej, rzeczona notatka miała charakter pobieżny).

Mając na uwadze powyższe sąd uznał iż oskarżona swoim zachowaniem wyczerpała ustawowe znamiona czynu określonego w art. 224 § 2 kk. Istotą występku z art. 224 § 2 kk jest stosowanie przemocy lub groźby bezprawnej względem funkcjonariusza publicznego celem podjęcia przez niego lub zaniechania czynności służbowej. Przemoc oznacza stosowanie środków fizycznego oddziaływania w celu przełamania oporu podmiotu (na który wywiera się wpływ lub zmusza do określonego zachowania) (por. Jacek Giezek, komentarz do art. 224 § 2 kk). Wskazać przy tym należy, że omawiane przestępstwo ma charakter formalny – dla wypełnienia jego znamion nie jest wymagane wywołanie określonego skutku, a jedynie samo przedsięwzięcie czynności wykonawczej. Tym samym za dokonanie omawianego przestępstwa będzie odpowiadał także sprawca, który swoim zachowaniem nie doprowadził do podjęcia lub zaniechania czynności służbowej. Osobą pokrzywdzoną czynem z art. 224 § 2 kk jest funkcjonariusz publiczny (albo osoba przez niego przybrana). W myśl art. 115 § 13 pkt 4 kk funkcjonariuszem publicznym jest między innymi pracownik samorządu terytorialnego, czyli także strażnik straży miejskiej (por. postanowienie SN z dnia 21 września 2005 r. I KZP 28/05). Omawiane przestępstwo można popełnić jedynie z zamiarem bezpośrednim. Prawną czynność służbową należy natomiast rozumieć, jako zachowanie funkcjonariusza w ramach jego kompetencji władczych (por. Jacek Giezek, komentarz do art. 224 § 2 kk).

Odnosząc powyższy wywód do realiów sprawy niniejszej, wskazać należy, że nie może być wątpliwości, iż oskarżona swoim zachowaniem wypełniła znamiona omawianego przestępstwa. Pokrzywdzona w momencie zdarzenia ubrana była w mundur, a zatem oskarżona musiała mieć świadomość, iż ma do czynienia z funkcjonariuszem publicznym. Ponadto funkcjonariuszki Straży miejskiej – co wynika z ich wiarygodnych zeznań przedstawiły się. Pokrzywdzona działała przy tym w ramach swoich uprawnień. Zgodnie bowiem z art. 11 ust. 1 pkt 1 i art. 12 ust. 1 pkt 2 i 5 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o strażach gminnych strażnik miejski ma prawo do przeprowadzania czynności wyjaśniających – w tym do legitymowania osób w celu ustalenia tożsamości – względem osób, co do których zachodzi podejrzenie popełnienia wykroczenia. Pokrzywdzona pozostawiła za szybą samochodu oskarżonej wezwanie do stawienia się w związku z popełnieniem wykroczenia. Jednakże czynność ta nie kończyła czynności wyjaśniających w ramach postępowania wykroczeniowego. Widząc oskarżoną zbliżającą się do swojego samochodu pokrzywdzona winna była zatem przedsięwziąć kroki w celu ustalenia jej tożsamości jako potencjalnego sprawcy wykroczenia. Wobec postawy oskarżonej, która odmówiła okazania dokumentu tożsamości, pokrzywdzona uprawniona była do jej ujęcia celem przekazania funkcjonariuszom Policji, do czego niezbędnym okazało się usunięcie kluczyków ze stacyjki. Oskarżona starała się temu przeciwdziałać odpychając pokrzywdzoną. Stosowała zatem przemoc w celu doprowadzenia pokrzywdzonej do zaniechania podjętej przez nią interwencji. Nie ma znaczenia dla bytu przestępstwa (a jedynie dla oceny szkodliwości społecznej czynu) natężenie stosowanej przemocy. Jak wskazano w akapicie poprzednim, sam fakt podjęcia czynności mającej wywrzeć wpływ na funkcjonariusza jest wystarczający do przypisania odpowiedzialności na podstawie art. 224 § 2 kk. Oskarżona wypełniła zatem wszystkie znamiona zarzucanego jej przestępstwa, co przesądza fakt jej odpowiedzialności karnej.

Wymierzając oskarżonej karę Sąd kierował się dyrektywami wskazanymi w art. 53 kk i uwzględnił okoliczności wpływające tak obciążająco, jak i łagodząco na jej wymiar.

Przede wszystkim uznać zdaniem Sądu należy, iż zarówno stopień winy oskarżonej, jak i stopień społecznej szkodliwości przypisanego jej w wyroku czynu jest znaczny. Stosowanie przemocy i to wobec funkcjonariusza publicznego godzi w wolność postępowania funkcjonariusza publicznego oraz osoby do pomocy mu przybranej oraz godzi w prawidłowe funkcjonowanie instytucji państwowych, samorządowych i międzynarodowych.

Nie mniej jednak wskazać należy na niewielki stopień przemocy, którą zastosowała oskarżona, oraz fakt, iż nie wyrządziła ona krzywdy pokrzywdzonej, ani nie doprowadziła do zaniechania przedsięwziętej czynności służbowej. Sąd wziął pod uwagę także fakt, że zamiar popełnienia przestępstwa – choć miał on charakter bezpośredni powstał u oskarżonej pod wpływem chwili. Na niekorzyść oskarżonej przemawia natomiast fakt, że w toku zdarzenia wulgarnie nie tylko stosowała przemoc ale odnosiła się wulgarnie do pokrzywdzonej, przejawiając lekceważący stosunek do funkcjonariusza publicznego. Przy tym wskazać należy, że oskarżona miała możliwość oceny sytuacji a także zachowania się w sposób odpowiedni. Jest bowiem młodą, zdrową i wykształconą osobą.

Wymierzając karę oskarżonej Sąd miał także na uwadze fakt niekaralności oskarżonej. W ocenie Sądu przedmiotowy czyn miał charakter incydentalny w życiu oskarżonej, na co wskazuje jej ustabilizowany – jak wynika z wywiadu środowiskowego – tryb życia, a także okoliczności sprawy.

Mając na uwadze powyższe sąd wymierzył oskarżonej 3 miesiące pozbawienia wolności – nieznacznie powyżej dolnego progu zagrożenia ustawowego. Wymierzona oskarżonej kara jest adekwatna do stopnia jego zawinienia i społecznej szkodliwości czynu. W ocenie Sądu kara w powyższym wymiarze spełni swoje cele prewencyjne, tak w zakresie oddziaływania zapobiegawczego i wychowawczego w stosunku do oskarżonej, jak i w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa oraz zadośćuczynienia społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Jednocześnie Sąd uznał, iż w przypadku oskarżonej zachodzą przesłanki określone w art. 69 § 1 i 2 kk pozwalające na zastosowanie wobec niej dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. W ocenie Sądu oskarżona pomimo popełnienia przypisanego jej przestępstwa nie jest osobą zdemoralizowaną. W ocenie Sądu można w sposób uzasadniony przyjąć, iż wystarczającym dla osiągnięcia wobec niej celów kary, a zwłaszcza zapobieżenia jej powrotowi do przestępstwa, będzie zastosowanie przedmiotowego środka probacyjnego. W obliczu zagrożenia zarządzenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, oskarżona winna przemyśleć swoje dotychczasowe naganne postępowanie, uświadomić sobie niedopuszczalność tego typu zachowań w przyszłości. Zdaniem Sądu dwuletni okres próby ustalony zgodnie z art. 70 § 1 pkt 1 kk powinien podzielać na oskarżoną dyscyplinująco i mobilizująco, winien też być zdaniem Sądu wystarczający dla zweryfikowania trafności przyjętej wobec oskarżonej pozytywnej prognozy kryminologicznej.

Dla zaostrenia represji karnej, by oskarżona odczuła dolegliwość wyroku skazującego, Sąd zdecydował się wymierzyć jej karę grzywny. Orzekając karę grzywny sąd miał na uwadze stopień winy i społecznej szkodliwości czynu opisany wyżej. Przy wymiarze stawkę dziennych sąd uwzględnił dochody oskarżonej z prowadzonej przez nią działalności, jej stosunki rodzinne i majątkowe (w tym brak osób na utrzymaniu). Kierując się zaś względami wychowawczymi, Sąd zobowiązał oskarżoną do przeproszenia pokrzywdzonej.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 626 § 1 kpk i art. 627 kpk, uznając, że kwota kosztów postępowania nie będzie przekraczała możliwości majątkowych i zarobkowych oskarżonej.